SCENARIUSZ ETIUDY TEATRALNEJ NA PODSTAWIE UTWORU ZOFII KOSSAK

„SZUKAJCIE PRZYJACIÓŁ” – autor Urszula Barańska

(Na scenie pojawia się grupa harcerzy z barwnymi flagami i chorągwiami. Wita ich dziewczyna w białej bluzce, tylko z chustą – Węgierka)

Dziewczyna:

Witamy was serdecznie! Budapeszt jest szczęśliwy, że wielki zlot odbywa się właśnie tutaj. Zachwycony, że tysiące obcych, z drugiego krańca ziemi przybyłych, dowie się o węgierskich troskach, żalach i pragnieniach. Że zainteresuje się nimi i zrozumie.

Chłopak:

Nasze miasta, ale również rzeka – Dunaj, niedbały o to co ludzie powiedzą lub myślą, cieszą się z tak ważnych gości.

Harcerka:

Bardzo dziękujemy za zaproszenie. Cieszymy się ogromnie, że możemy u was gościć . Chętnie poznamy wasz kraj. Z ciekawością pozwiedzamy waszą stolicę, piękny Budapeszt.

Harcerz:

Czy moglibyście jednak troszkę przybliżyć nam wasze miasto, powiedzieć o nim coś więcej…

Węgier 1:

Z prawdziwą przyjemnością… Budapeszt jako miasto umiał nieporównanie wyzyskać wynikające z położenia walory, dzięki którym posiadł opinię jednego z najpiękniejszych miast w Europie.

Węgier 2:

Warto, żebyście wiedzieli, że nasza stolica składa się z dwóch części. Stara Buda na urwistym, dziko górskim brzegu, zwieńczona basztami, wieżami i zamkiem królewskim, piętrzy się, wznosi ku górze szeregiem stromych tarasów, gęsto przetkanych zielenią.

Węgier 3:

Na przeciwległym płaskim brzegu Peszt rozesłał się, jak kobierzec. Liczne mosty obejmują rzekę, niby nie mogące jej zatrzymać klamry. Nie omal w centrum miasta leżąca Góra św. Gellerta, wyrasta z wody , surowa, nieprzystępna, charakterystyczna dla widoku Budapesztu.

Chłopak:

Całkiem jak wieża Piastowska dla Cieszyna.

Węgier 4:

Wieczorem czarodziejskie oświetlenie uwydatnia obrywiste szkarpy zboczy Góry Gellerta, niewiele zmienionych od czasów Atylli. W ogóle w operowaniu światłem, Budapeszt jest mistrzem. Kokietuje świetlnymi efektami jak tancerka. Błyski reflektorów wyrywają umiejętnie z cienia poszczególne fragmenty budynków, pomników… Sznury świateł nadwodnych, ciągną nieskończenie swe odbicie w wodzie. Cudzoziemcowi, przybywającemu wieczorem, Budapeszt zjawia się olśniewającą baśnią, grodem z tysiąca i jednej nocy.

Harcerz:

Podobno niezwykłe znaczenie w tym miejscu mają zbiorniki wodne?

Węgier 2:

Tak macie rację. Tuż u stóp, pod górą widnieje kwadrat wody, szafirowej jak lapis klauzuli, ruchliwej, jak żywe srebro. Niby święta sadzawka Betsaidy, po wzruszeniu przez anioła. To głośne kąpiele świętego Gellerta o silnych właściwościach leczniczych i sztucznych falach morskich.

Harcerka:

A co z pamiątkami z przeszłości? Czy możemy zobaczyć w Budapeszcie jakieś pomniki, postumenty?

Węgier:

Oczywiście! Gość może podziwiać u nas liczne kwietniki i stojące wśród nich posagi. Pomników jest tu mnogość niezliczona.

Węgier 2:

Tak, z pewnością uwagę zwrócą monumentalne, białe, piękne nocą, umiejętnie wyrwane z mroku, ukrytym w gąszczu reflektorem lub w słońcu na tle zieleni i kwiatów.

Węgier 3:

Na przykład św. Szczepan, spoglądający na miasto z placu, przed kościołem koronacyjnym, siedzi na koniu , okrytym czarpakiem, z żelazna frędzlą, podobnym do ciężkiej sztachety.

Węgier 4:

Albo tuż nad Dunajem, pośrodku pięknego skweru, ulubiony przez Budapeszteńczyków pomnik Elżbiety, bieleje przysadzistą kopułą. Pod nią smutna cesarzowa w diademie i dworskiej sukni , cała wyzłocona, siedzi na czarnym tronie, zasłanym czarnymi różami.

Harcerz:

A czy zaprezentujecie nam coś ze sztuki nowoczesnej?

Węgier:

Tu godna uwagi może być nowa statuetka Madonny wzniesiona na rogu dwóch ruchliwych ulic, staraniem miejscowego Automobil klubu. Coc traktowana bardzo modernistycznie, jest modlitewna i pełna uroku.

Harcerka:

Czy napotkamy w waszym mieście jakieś dowody przyjaźni między naszymi narodami. Przecież o wspólnocie Polski i Węgier mówi się od najdawniejszych czasów.

Węgier:

Oczywiście! Polskich pamiątek, niezatartych śladów starej przyjaźni polsko- węgierskiej, nie brak i z pewnością się z nimi zetkniecie. Przykładowo w barokowym kościele uniwersyteckim, dawniej franciszkańskim, a budowanym przez Paulinów, króluje w głównym ołtarzu Matka Boska Częstochowska.

Węgier 2:

Z kolei w wielkim przedsionku parlamentu wśród portretów królów węgierskich wisi szereg Jagiellonów.

Węgier 3:

Tak samo w Muzeum Narodowym, co krok natkniecie się na zbroje, karabele i inne pamiątki polskie.

Węgier 4 (wtrąca):

… a w bibliotece państwowej pokażą wam wielkie albumy, zawierające podobizny wszystkich Polaków, jacy brali udział w walkach o niepodległość Węgier!

Harcerz:

Bardzo wam dziękujemy. Widzimy, że faktycznie czeka nas u was wiele atrakcji. Tym bardziej cieszymy się na czas, który spędzimy tu razem z wami.

Węgier:

Mamy nadzieję, że czegoś się od nas nauczycie i że będziecie mile wspominali chwile wspólnie z nami spędzone. A teraz zapraszamy was do wspólnej zabawy.

Węgier 2:

Zapraszamy was do wspólnego tańca!!!